

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 29 października 2020 roku w sprawie III C 1037/20 z powództwa P. S. przeciwko (...) spółce akcyjnej w W. o zapłatę

- w punkcie 1 oddalono powództwo;
- w punkcie 2 zasądono od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu.

W świetle uzasadnienia wskazanego wyroku Sąd I instancji ustalił, że 5 maja 2016 roku P. S. zawarł umowę cesji wierzytelności z Miastem Ł. na mocy której powód nabył wierzytelności przysługujące Miastu względem sprawców kolizji lub wypadków drogowych oraz ich ubezpieczycieli, stanowiące roszczenia odszkodowawcze niezbędne do naprawiania wszelkich szkód wynikłych z takich zdarzeń, w tym za przywracanie nawierzchni do stanu używalności. Siedemnastego stycznia 2017 roku doszło do oddzielnych zdarzeń drogowych z udziałem pojazdów o numerach rejestracyjnych: (...), których sprawcy byli obowiązkowo ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego. W przypadku obu zdarzeń doszło do rozsypania się elementów pojazdów biorących udział w kolizjach, zaś w zdarzeniu z udziałem pojazdu EL 524GU – dodatkowo rozlania na powierzchni jezdni płynów eksploatacyjnych. W żadnym zdarzeniu nie doszło do naruszenia struktury nawierzchni drogi wskutek rozlania się płynów eksploatacyjnych.

Powód na zlecenie Miasta Ł. dokonał uprzątnięcia miejsc przedmiotowych zdarzeń. Konieczne i uzasadnione koszty tych czynności wyniosły odpowiednio: 906,78 zł w zakresie zdarzenia z udziałem pojazdu EL 476PA oraz 4.840,69 zł w zakresie zdarzenia z udziałem pojazdu EL 476PA. Powód nie otrzymał wynagrodzenia od Miasta Ł., jednakże zgodnie z umową cesji nabył uprawnienie do dochodzenia odszkodowania, jakie mogłoby przysługiwać Miastu względem sprawców i ich ubezpieczycieli. Powód zgłosił szkodę pozwanemu. W obu wypadkach ubezpieczyciel udzielił odpowiedzi odmownej – 22 listopada 2017 roku co do kwoty 906,78 zł oraz 24 listopada 2017 roku co do kwoty 4.740,69 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, że z uwagi na w zasadzie niesporny stan faktyczny sprawy jej rozstrzygnięcie zależało od oceny prawnej dwóch zagadnień: (1) czy zakres ochrony ubezpieczeniowej w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych obejmuje szkody polegające na poniesieniu kosztów uprzątnięcia drogi z zanieczyszczeń powstałych w wyniku wypadku; a jeśli tak (2) czy bezpośredni sprawca może być obciążony obowiązkiem zwrotu na rzecz zarządcy drogi publicznej kosztów uprzątnięcia takich zanieczyszczeń.

Sąd Rejonowy uznał, że odpowiedź na pytanie pierwsze jest pozytywna. Przeprowadziwszy analizę dwóch orzeczeń sądów powszechnych, reprezentujących przeciwstawne stanowiska, oraz judykaty Sądu Najwyższego, Sąd I instancji wskazał, że dla rozstrzygnięcia pierwszej z wymienionych kwestii nie jest kluczowe to, czy zanieczyszczenie drogi stanowi uszkodzenie mienia, ale to czy konieczność poniesienia kosztów uprzątnięcia tego zanieczyszczenia może być oceniona jako szkoda pozostająca w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem drogowym, a następnie przeprowadził wywód prowadzący do konstatacji, że taki związek istnieje. Sąd Rejonowy uwzględnił również, że za przyjęciem odpowiedzialności ubezpieczyciela przemawiają względy celowościowe; mogłoby się mianowicie okazać, że za tak rozumianą szkodę odpowiadałby sprawca kolizji, ale już nie jego ubezpieczyciel w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

Jednakże zdaniem Sądu I instancji na przeszkodzie zasądzenia dochodzonego roszczenia stanął wynik analizy prawnej w zakresie drugiej z przytoczonych wyżej kwestii. Utrzymanie porządku na drodze stanowi zadanie własne gminy i ciąży na zarządcy drogi niezależnie od źródła powstania zanieczyszczeń. Jest to zadanie o charakterze publicznym. Jak wskazał zaś Sąd Rejonowy, kwestia finansowania działań o charakterze publicznym z odszkodowań od sprawców wypadków komunikacyjnych była przedmiotem analizy Sądu Najwyższego na gruncie kosztów leczenia pokrywanych ze środków publicznych. Jednym z powodów odmowy przyznania roszczenia regresowego wobec sprawcy szkody podmiotowi finansującemu ze środków publicznych świadczenia na rzecz poszkodowanego był brak

stosownej regulacji ustawowej przewidującej takie uprawnienie. Brak takiej regulacji został wręcz uznany za regulację negatywną, wyłączającą uprawnienie do wystąpienia z takim żądaniem. W konsekwencji brak odpowiedzialności bezpośredniego sprawcy szkody wyłącza obowiązek naprawienia szkody przez podmiot udzielający mu ochrony ubezpieczeniowej w ramach obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.

W świetle uzasadnienia w przedmiocie kosztów orzeczono stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty poniesione przez pozwanego w łącznej wysokości 1.817 zł złożyło się: 1.800 zł kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Apelację od omówionego wyżej wyroku w całości wywiódł powód, działając przez swojego pełnomocnika w osobie adwokata. W apelacji zarzucono naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego doszło do naruszenia art. 228 § 1 i 2, art. 229, 230 i 233 § 1 k.p.c. przez błędne uznanie iż Miasto Ł. nie poniosło szkody na skutek spowodowania zdarzeń drogowych stanowiących podstawę powództwa.

W zakresie prawa materialnego zarzucono naruszenie:

- art. 361 § 1 i 2 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że wylanie płynów eksploatacyjnych i rozsypanie elementów pojazdu nie stanowi zwykłego następstwa spowodowania kolizji drogowej i w konsekwencji przyjęcie, że sprawca winny zajścia zdarzenia drogowego nie ponosi odpowiedzialności cywilnej za koszty przywrócenia drogi do stanu zapewniającego bezpieczeństwo w ruchu;
- art. 20 pkt 4 u.d.p.1 przez przyjęcie, że obowiązek utrzymania drogi ciążyący na zarządcy drogi wyłącza odpowiedzialność cywilną osoby odpowiedzialnej za zawinione doprowadzenie drogi do stanu nie zapewniającego bezpieczeństwa w ruchu;
- art. 165 ust. 1 Konstytucji przez przyjęcie, że Miastu Ł. jako jednostce samorządu terytorialnego nie przysługuje prawo majątkowe, jakim jest roszczenie w stosunku do sprawcy kolizji o odszkodowanie.

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku przez zasądzenie dochodzonego pozwem roszczenia w całości wraz z kosztami procesu za obie instancje. Złożono również wniosek o skorzystanie przez Sąd Okręgowy z uprawnienia do przedstawienia Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego budzącego poważne wątpliwości, szczegółowo opisanego w apelacji (art. 390 § 1 k.p.c.).

W odpowiedzi na apelację pozwany, reprezentowany przez radcę prawnego, wniósł o oddalenie apelacji oraz zasądzenie od skarżącego kosztów postępowania według norm przepisanych.

Do zamknięcia rozprawy apelacyjnej 28 czerwca 2022 roku nie zmieniono stanowisk w sprawie. Pełnomocnik powoda zwrócił jednak uwagę na nowe orzecznictwo Sądu Najwyższego dotyczące przedmiotowego zagadnienia.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja okazała się zasadna o tyle, że doprowadziła do zmiany zaskarżonego wyroku.

Całkowicie chybnym jest zarzut naruszenia prawa procesowego, świadczący zresztą o nie dość wnikliwym zapoznaniu się z prawidłowo skonstruowanym uzasadnieniem zaskarżonego orzeczenia. Po pierwsze, kwestia czy określone stany faktyczne stanowią o szkodzie w rozumieniu prawa cywilnego, jest zagadnieniem stosowania prawa materialnego, tak więc podnoszenie takiego zarzutu jako naruszenia prawa procesowego obarczone jest istotnym błędem. Po wtóre, Sąd I instancji ustalił wysokość poniesionych przez Miasto Ł. kosztów na uprzątnięcie dróg odnośnie obu zdarzeń, a skarżący owych ustaleń nie kwestionuje. Trudno zatem wskazać, jakie to uchybienia zdaniem skarżącego miałby poczynić Sąd Rejonowy stosując art. 228 § 1 i 2, art. 229, 230 i 233 § 1 k.p.c. W szczególności nie jest dla Sądu Okręgowego w żaden sposób jasne, jakie to rzekome przejawy wiedzy notoryjnej miałby pominąć Sąd I

instancji, bo na tym wszak musiałoby polegać naruszenie art. 228 § 1 i 2 k.p.c.; jakie fakty objęte przyznaniem miałyby zostać pominięte (art. 229 k.p.c.) – a trzeba podkreślić, że Sąd Rejonowy niezwykle skrupulatnie i trafnie w świetle stanowisk procesowych stron wskazał fakty, co do których należało przyjąć ich bezsporność; jakie to przemilczenia pozwanego co do faktów nie zostały – wadliwie – uznane za podstawę przyjęcia bezsporności owych okoliczności (art. 230 k.p.c.); na czym wreszcie miałyby polegać dowolność – w przeciwieństwie do swobody – oceny przeprowadzonych dowodów (naruszenie art. 233 § 1 k.p.c.). Odpowiedzi na te pytania nie daje, skądinąd obszerne, uzasadnienie apelacji.

Rzecz w tym, że od 7 listopada 2019 roku obowiązuje już nie tylko z racji wymogów ustalonych w orzecznictwie, ale wprowadzenia wprost do ustawy, rygoryzm stawiania zarzutów co do faktów, będących podstawą zaskarżanego wyroku. Obecnie w zarzutach co do podstawy faktycznej rozstrzygnięcia należy wskazać fakty ustalone przez Sąd I instancji niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy lub istotne dla rozstrzygnięcia fakty przezeń nieustalone (art. 368 § 1¹ k.p.c.). Zważywszy na niekwestionowaną w orzecznictwie zasadę związania Sądu II instancji zarzutami naruszenia prawa procesowego², zaniechanie realizacji wymogów z art. 368 § 1¹ k.p.c. skutkować musi przyjęciem, że owych zarzutów w ogóle skutecznie nie przedstawiono, zatem brak jest możliwości ingerencji przez Sąd II instancji w faktyczną podstawę rozstrzygnięcia, w zakresie w jakim nie doszło do nieważności postępowania, gdyż nieważność w granicach zaskarżenia nadal brana jest pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.).

W świetle powyższych uwag ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe. W istocie skarżący powód nie przedstawił w sposób prawidłowy żadnego zarzutu naruszenia prawa procesowego.

Przystępując do oceny zarzutów dotyczących naruszenia prawa materialnego należy zauważyć, że skarżący całkowicie bezzasadnie zarzuca Sądowi Rejonowemu jakoby ten uznał brak adekwatnego związku przyczynowego między kolizją a rozlaniem się płynów eksploatacyjnych czy rozsypaniem się elementów pojazdów uczestniczących w kolizji na drodze. Stanowisko Sądu I instancji jest dokładnie przeciwne, a zatem całkowicie zgodne w tej mierze z oczekiwaniami skarżącego. Stawianie takiego zarzutu jest zatem niezrozumiałe.

Nie jest również przekonujący zarzut naruszenia art. 165 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym jednostki samorządu terytorialnego mają osobowość prawną i przysługują im prawo własności i inne prawa majątkowe. Sąd Rejonowy ani nie wskazał, że Miastu Ł. nie przysługuje osobowość prawna, ani nie odmówił Miastu korzystania z prawa własności bądź innych praw majątkowych. Sąd I instancji zwrócił natomiast trafnie uwagę, że powództwo nie opiera się na twierdzeniu, że doszło do uszczerbku majątkowego w przedmiocie własności Miasta Ł., lecz że ze środków Miasta pokryto koszty na przywrócenie drogi do stanu zapewniającego bezpieczeństwo ruchu, z racji przymiotu zarządcy drogi. Wskazano zatem całkowicie nieadekwatny wzorzec kontroli konstytucyjności.

Nie okazał się wreszcie zasadnym zarzut naruszenia art. 20 pkt 4 u.d.p. tak jak ujął go skarżący, to jest przez przyjęcie, że obowiązek utrzymania drogi wyklucza odpowiedzialność cywilną. Również w tym zakresie Sąd Rejonowy wyraził pogląd zgoła odmienny. Wskazał on mianowicie, że istnienie ustawowego obowiązku doprowadzenia nawierzchni drogi do stanu używalności nie wyłącza generalnie powstania odpowiedzialności odszkodowawczej za koszty wykonanych czynności, dzielając w tym zakresie zresztą pogląd obecnie skarżącego powoda.

Jednakże Sąd Okręgowy ma obowiązek baczenia nad prawidłowym stosowaniem prawa materialnego niezależnie od błędnych zarzutów jego naruszenia, podniesionych w apelacji.

Rozstrzygnięcie Sądu I instancji oparte zostało na przyjęciu, że brak jest podstawy prawnej do obciążenia sprawcy kolizji drogowej, niepowodującej naruszenia struktury nawierzchni drogi, kosztami działalności zarządcy drogi w zakresie jej bieżącego utrzymania w związku z koniecznością usunięcia pozostałości powypadkowych, zagrażających bezpieczeństwu w ruchu.

Taka podstawa prawna jednak istnieje. Jak wskazał ostatnio Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 9/223, rozstrzygniętej już po wydaniu zaskarżonego wyroku, za przyjęciem odpowiedzialności sprawcy wypadku komunikacyjnego, a w konsekwencji także jego ubezpieczyciela, za uszkodzenia i zabrudzenia drogi publicznej powstałe w związku z

wypadkiem przemawiają przede wszystkim zasady prawa deliktowego, w szczególności art. 436 k.c. w związku z art. 435 k.c., zgodnie z którymi samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji odpowiada za szkodę wyrządzoną komukolwiek w związku z ruchem tego pojazdu na zasadzie ryzyka. Wprawdzie Sąd Najwyższy odnosi się w tym zakresie do właściciela drogi, jednak jak sam wskazuje w dalszej części argumentacji, w istocie szkoda ta dotyka zarządcę drogi, jako obowiązane ustawowo do niezwłocznego – w szczególności niezależnego od pozyskania środków z ewentualnie przyznanego odszkodowania – podjęcia działań zmierzających do przywrócenia należytego stanu drogi. Przekonująco argumentuje Sąd Najwyższy w przywołanym orzeczeniu, że fakt otrzymywania środków publicznych na utrzymanie dróg nie przesądza o utracie roszczeń odszkodowawczych, albowiem środki te mają po pierwsze charakter ryczałtowy, a po wtóre przeznaczone są na normalne utrzymanie dróg, to jest działania zmierzające do powstrzymania degradacji wynikającej z ich normalnego użytkowania, w tym będącej skutkiem wydarzeń, za które nikt nie ponosi odpowiedzialności, zwłaszcza o charakterze siły wyższej. Sąd Okręgowy w obecnym składzie w pełni podziela również pogląd, że powinności dokonywania robót interwencyjnych, utrzymaniowych i zabezpieczających nie sposób rozciągnąć na konieczność pokrywania kosztów zniszczeń i zabrudzeń uczynionych przez konkretnych sprawców – co najwyżej można twierdzić, że ze względu na interes powszechny zarządca drogi ma stosowne prace wykonać jak najszybciej, choćby wiązało się to z czasowym poniesieniem ich kosztów, których potem może dochodzić we właściwy sposób od sprawcy wypadku. Nie ma podstaw do włączania do zakresu tego obowiązku konieczności pokrywania kosztów naprawy i uprzątnięcia drogi, jeżeli jest to skutkiem działania innego podmiotu, któremu, w myśl prawa cywilnego, za to działanie można przypisać odpowiedzialność. Słusznie wywodzi Sąd Najwyższy, że w interesie ogółu społeczeństwa, w którym ma działać zarządca drogi, ma on tymczasowo pokryć koszty tej naprawy, aby droga była jak najszybciej zdalna do użytku, do jakiego jest przeznaczona. Nie oznacza to jednak trwałego zwolnienia kierowcy odpowiedzialnego za wypadek z tejże odpowiedzialności. Nie ma też mowy o tym, by dochodziło do bezpodstawnego wzbogacenia, skoro wydatkowane w tym zakresie środki nie mogły posłużyć sfinansowaniu innych niezbędnych wydatków na utrzymanie i ochronę dróg publicznych.

Tym samym pozwany ponosi odpowiedzialność z mocy art. 34 ust. 1 u.u.o.4, stanowiącego iż z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Nie kwestionowano skuteczności przelewu ponad to, że zdaniem pozwanego miało dojść do przelewu wierzytelności nieistniejących. Skoro jednak wierzytelności istniały, a innych wad przelewu nie sposób stwierdzić, tedy zachowana jest legitymacja czynna powoda, gdyż zgodnie z art. 509 k.c. wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba że – co nie występuje w ustalonych okolicznościach – sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania (§ 1), przy czym wraz z wierzytelnością przechodzą na nabywcę wszelkie związane z nią prawa, w szczególności roszczenie o zaległe odsetki (§ 2).

Wysokość kosztów poniesionych na przywrócenie prawidłowego stanu nawierzchni drogi przez poprzednika prawnego powoda – to jest przez Miasto Ł. – została prawidłowo ustalona przez Sąd Rejonowy odnośnie obu zdarzeń, zatem nie ma konieczności uchylania zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy tamtejszemu Sądowi do ponownego rozpoznania (art. 509¹² § 1 k.p.c.), lecz zasadnym jest dokonanie zmiany wydanego w I instancji wyroku oraz orzeczenie co do istoty sprawy, w tym przypadku przez zasądzenie dochodzonych przez powoda roszczeń w całości, co uczyniono (art. 386 § 1 k.p.c.), a to wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu (art. 378 § 1 k.p.c.).

Należało w tych okolicznościach rozstrzygnąć na nowo również o kosztach procesu za I instancję. Skoro powód wygrał sprawę w całości, tedy zasadnym jest obciążenie pozwanego całością kosztów powoda (art. 98 § 1 k.p.c.). Na koszty te złożyło się: 400 zł opłaty od pozwu, 1.800 zł kosztów zastępstwa procesowego, 17 zł opłaty skarbowej od dokumentu pełnomocnictwa; łącznie 2.217 zł (art. 98 § 3 k.p.c.). Odsetki ustawowe za opóźnienie w zapłacie kosztów orzeczono zgodnie z art. 98 § 1¹ k.p.c., przy czym ponieważ orzeczenie w przedmiocie kosztów procesu za I instancję, wydane w wyniku rozpoznania apelacji, jest prawomocne z chwilą wydania (art. 394² § 1¹ k.p.c.), tedy odsetki te należało zasądzić

za czas po upływie tygodnia od dnia jego ogłoszenia do dnia zapłaty, gdyż przedmiotowe orzeczenie Sądu Okręgowego – jako wydane po przeprowadzeniu rozprawy – nie podlega doręczeniu z urzędu.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 i 3 w związku z art. 391 § 1 zd. I k.p.c. Na koszty postępowania apelacyjnego powoda złożyło się: 400 zł opłaty od apelacji oraz 900 zł kosztów zastępstwa procesowego według stawki minimalnej w postępowaniu apelacyjnym przed Sądem Okręgowym. Pozwany obowiązany jest zwrócić powodowi te koszty w całości wobec przegrania sprawy w takimż zakresie. Z racji zaskarżalności rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego (art. 394² § 1¹ pkt 3 k.p.c.), odsetki ustawowe za opóźnienie od zasądzonych kosztów postępowania apelacyjnego należą się od uprawomocnienia się tego rozstrzygnięcia (art. 98 § 1¹ k.p.c.).

1 Ustawa z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (j.t. – Dz. U. z 2021 r. poz. 1376 z późn. zm.).

2 Uchwała Sądu Najwyższego 7 sędziów – zasada prawna z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC z 2008 r., nr 6, poz. 55.

3 Uchwała Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2022 r., III CZP 9/22, LEX nr 3287920.

4 Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 621 z późn. zm.).